

AUGUSTYN WOŚ
Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

**EKONOMICZNO-ROLNICZE KSIĄŻKI
PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA ROLNICZEGO I LEŚNEGO
(LATA 1960—1964)**

Ocena dotyczy jedynie ważniejszych książek treści ekonomiczno-rolniczej wydanych w latach 1960—1964. Nie zamierzam dawać recenzji poszczególnych książek; nie jest to wykonalne w ramach krótkiego omówienia, ani też chyba potrzebne. Biorąc jednak pod uwagę ogół publikacji PWRiL, chcę mówić o generalnych kierunkach dotychczasowej działalności wydawniczej, jej brakach i pożądanym drogach rozwoju.

Pięciolecie wydaje się być okresem dostatecznie długim dla dokonania merytorycznej oceny działalności wydawniczej, jako że pozwala zaobserwować pewne tendencje długookresowe, które rzutują także na najbliższą perspektywę. Lata 1960—1964 są z tego punktu widzenia szczególnie interesujące. Jest to okres wzmożonej aktywności naukowej wielu ośrodków badawczych. Miarą szybkiego rozwoju nauk ekonomiczno-rolnych w tym okresie jest nie tylko poważna ilość publikacji książkowych i artykułowych, ale także znaczne rozszerzenie tematyki badawczej, objęcie badaniami problemów dotychczas niedostrzeganych. Publicystykę ekonomiczno-rolniczą omawianego okresu charakteryzuje poważna ekspansja, co spowodowane było zarówno koniecznością nadrobienia zaległości i opóźnień będących spuścizną lat pięćdziesiątych, jak i bieżącymi potrzebami gospodarki narodowej.

W warunkach żywiłowej i falowo postępującej ekspansji badań naukowych szczególna rola spada na czynniki planujące i integrujące prace badawcze. Nie da się zaprzeczyć, że poza Polską Akademią Nauk i odpowiednimi jej wydziałami oraz Komitetem do Spraw Nauki i Techniki, znaczną część funkcji integrujących przejąć muszą na siebie wydawnictwa, przy czym — w odróżnieniu od tych pierwszych — wydawnictwa muszą kłaść nacisk na merytoryczną a nie administracyjną integrację badań. Działalność ta powinna w szczególności: 1) inspirować i organizować badania najbardziej potrzebne dla gospodarki narodowej (praktyki gospodarczej i dydaktyki), 2) służyć informacją o najnowszych osiągnięciach krajowej i światowej nauki, 3) ułatwiać specjalizację poszczególnych ośrodków badawczych i umożliwiać racjonalną gospodarkę kadrami pracowników naukowo-badawczych, 4) popularyzować najnowsze osiągnięcia zarówno teorii, jak i praktyki gospodarczej.

W pierwszej kolejności oceny domaga się ilościowa strona wydawniczej działalności PWRiL. Podstawowe informacje w tej sprawie zawiera poniższe zestawienie. Dotyczy ono wyłącznie wybranych, ważniejszych książek o treści ekonomiczno-rolniczej.

Rok	Ilość wyda- nych ty- tułów	Ilość arkuszy wydawni- czych	Nakład (w tys. egz. 54,5)	Procentowy udział książek treści ekonomicznej w całej produkcji Wydawnictwa mierzonej:		
				ilością tytułów	ilością arkuszy wydawn. 336,00	wielkością nakładu
1960	17	143,00	167,0 ^a	12,8	6,1	6,3 ^a
1961	15	191,19	41,5	11,1	7,8	1,8
1962	19	305,65	155,0 ^b	13,8	11,8	8,1 ^b
1963	18	271,08	32,0	10,3	7,6	0,6
1964	17	336,00	54,5	7,4	—	—

Dane niekompletne

^a W tym jedna pozycja o nakładzie 100 tys. egz.

^b W tym dwie pozycje o łącznym nakładzie 100 tys. egz.

Pominięto zwłaszcza te pozycje, których charakteru nie dało się określić oraz prace, które były redagowane przez PWRiL na zlecenie innych Wydawnictw (np. „Książki i Wiedzy”). W masie swej, objęte oceną książki stanowią część wydawnictw PWRiL z zakresu ekonomii rolnej; udział ich ocenić można na 80—90%. W tej sytuacji dają one wierny obraz całości działalności wydawniczej.

Rozmiary działalności wydawniczej ostatniego pięciolecia zamykają się sumą 86 tytułów i około 1200 arkuszy wydawniczych (jeśli przyjąć, że plan wydawniczy na rok 1964 zmieści się w 300 arkuszach). Jest to niewątpliwie dorobek pokaźny, zwłaszcza jeśli zważyć, że pracę tę wykonał mały zespół jednej Redakcji. 15—20 książek z zakresu ekonomii rolnictwa w ciągu roku to jest dość dużo i mało zarazem; dużo — jeśli idzie o możliwości twórcze niezbyt licznej grupy pracowników naukowych (liczba autorów, którzy w ostatnim dziesięcioleciu wydali choć jedną książkę z zakresu ekonomii rolnictwa i dziedzin pokrewnych nie przekracza 90 osób), mało zaś, jeśli uwzględnić potrzeby stale rosnącej rzeszy inteligencji rolniczej, pracowników służb ekonomicznych obsługujących rolnictwo, studentów wydziałów ekonomiczno-rolnych wyższych szkół ekonomicznych i rolniczych oraz słuchaczy szkół przysposobienia rolniczego, najróżnorodniejszych kursów itp.

Uwzględniając powyższe, należałoby postulować zwiększenie liczby tytułów, bez zwiększania ilości arkuszy wydawniczych i nakładów. Stały postęp badań naukowych i pogłębiająca się specjalizacja stwarzają zapotrzebowanie na wąskie tematycznie, ale dogłębne opracowania (wyjątek powinny stanowić tylko podręczniki).

Merytoryczna strona działalności wydawniczej PWRiL nie może nie-

stety otrzymać tak pochlebnej oceny jak jej strona ilościowa. Analizę tę rozpocznę od pewnej sprawy ogólnej.

PWRiL nie jest jedynym wydawcą książek o tematyce ekonomiczno-rolniczej w Polsce. Konkuruje z nim, i trzeba powiedzieć dość skutecznie, takie wydawnictwa jak PWE, KiW i PWN. Z istniejącego dotychczas podziału kompetencji wynika, że PWRiL wydawać powinien wyłącznie książki z zakresu mikroekonomiki, a więc prace dotyczące organizacji produkcji rolniczej, ekonomiki poszczególnych gałęzi rolnictwa, organizacji przedsiębiorstw rolnych, rachunkowości rolniczej oraz prace znajdujące się na bezpośrednim styku techniki i wąsko pojętej ekonomii. Trzeba powiedzieć, że znakomita większość dotychczas wydanych książek mieści się w tym profilu wydawniczym. Prace o większym ładunku treści teoretycznych, prace bardziej ogólne, wchodzące bezpośrednio w teorię ekonomii rolnej trafiały się bardzo rzadko i raczej przez przypadek. Większość prac poświęconych teorii rynku rolnego, sprawom cen rolnych, dochodów rolniczych, spożycia ludności wiejskiej, struktury społeczno-ekonomicznej wsi, polityki rolnej itp. trafiała do PWE, PWN lub też „Książki i Wiedzy”.

Chcę twierdzić, że stan ten nie jest optymalny ani z punktu widzenia partykularnych interesów PWRiL, ani tym bardziej z punktu widzenia interesów nauki ekonomiczno-rolniczej. Trzeba w szczególności podkreślić, że nie da się (z pożytkiem dla sprawy) utrzymać na długą metę stanu oderwania mikroekonomii od teorii ekonomicznej, jaki charakteryzuje aktualny stan rzeczy w polityce wydawniczej. Nie trzeba dowodzić, że linia demarkacyjna pomiędzy mikro- a makro-ekonomią jest dziś coraz mniej wyraźna. Nauka podejmuje z reguły do rozwiązania ważne problemy życia codziennego, które zawierają w sobie jedne jak i drugie elementy. Dla tzw. nauk stosowanych nie ma niczego lepszego jak dobra teoria. Przeprowadzanie podziału kompetencji wydawniczych według tradycyjnego kryterium staje się coraz to bardziej niesłuszne i szkodliwe, a nawet — ryzykować można twierdzenie — hamuje postęp prac badawczych. Jest naturalne i zrozumiałe, że każdy autor podejmuje badania z myślą o publikacji. Znając jednak profil poszczególnych wydawnictw pisze swą książkę niejako „pod wydawcę” i rezygnując z szeregu ambicji twórczych, doprowadza do jednostronnego potraktowania tematu.

Poruszony tu problem ogólny wykracza poniekąd poza ramy oceny działalności wydawniczej PWRiL. Chcę tą drogą jedynie wykazać, że istniejący profil wydawniczy nie jest prawidłowy, że z natury rzeczy zubaża i słyca działalność edytorską. Najlepszym tego świadectwem jest migracja cenniejszych pozycji o tematyce ekonomiczno-rolnej do wydawnictw „konkurencyjnych”, które mają — jak się mówi — wyższą niż PWRiL rangę, zapewniają lepszą jakość edycji, staranniejszą i bardziej estetyczną okładkę i co nie jest bez znaczenia — wyższe honoraria autorskie.

Mierna jakość dotychczasowej działalności edytorskiej jest więc pochodną przyjętego profilu wydawniczego. Trzeba bowiem — gwoili sprawiedliwości powiedzieć, że stanowi ona zupełnie adekwatny obraz stanu nauki w tej dziedzinie; PWRiL nie mogło oczywiście wydać książek, których ekonomiści rolni nie napisali.

Stan nauk ekonomiczno-rolnych w Polsce — ogólnie biorąc nie jest wysoki (aczkolwiek poprawa jest ostatnio wyraźna). Przy niskim poziomie ogólnym, zdecydowanie najniżej ocenić trzeba postęp w tzw. mikroekonomii. Dotyczy to zwłaszcza ekonomiki poszczególnych gałęzi produkcji rolnej, ekonomiki i organizacji przedsiębiorstwa rolnego, analizy działalności przedsiębiorstw rolnych itp. Przy miernym poziomie i słabym postępie nauki trudno oczekiwać wysokiego poziomu działalności edytorskiej. Wyrazem tej słabości nauki jest brak podręcznika z zakresu organizacji przedsiębiorstw rolnych. Nie ma też monografii poszczególnych gałęzi produkcji rolnej. Większość publikacji książkowych z tego zakresu ma charakter przyczynkowy i nie zaspokaja autentycznego zapotrzebowania czytelników. Badania naukowe w tych dziedzinach postępują — jak się widzi — dość słabo, wobec czego trudno oczekiwać istotniejszej poprawy w najbliższym czasie.

Istniejący stan rzeczy obciąża oczywiście naukę ekonomiczno-rolniczą, ale nie tylko. Chceę twierdzić, że Wydawnictwo nie wyzyskało wszystkich szans i możliwości, jakie przed nim stały w przeszłości. W warunkach wyraźnego deficytu opracowań podstawowych (obszernych monografii, podręczników itp.) logika podsuwa dwa rozwiązania: trzeba tłumaczyć tego typu prace z języków obcych lub przygotowywać wypisy z cenniejszych artykułów autorów krajowych i zagranicznych. Podać można szereg dobrych przykładów tego rodzaju akcji wydawniczych, jakie parokrotnie podejmowały choćby „Książka i Wiedza” czy PWE. Nie można powiedzieć, że PWRiL nie szedł tą drogą, ale była to (poza Biblioteką „Nowego Rolnictwa”) akcja nieśmiała i bez wyraźnego programu.

Parę słów o przekładach. Jest oczywiste, że nauka staje się dziś coraz bardziej międzynarodowa. Tezę tę uznaje się obecnie na Wschodzie i Zachodzie. W Związku Radzieckim przełożono z języka angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego i innych olbrzymią ilość prac naukowych, zarówno z zakresu nauk technicznych i przyrodniczych jak i społecznych. Trudno o liczbę ilustrującą ten wysiłek, ale jest ona naprawdę imponująca. Wśród wydawnictw PWRiL, obsługujących tak rozległą dziedzinę nauk ekonomiczno-rolniczych, doliczyć mogą się w ostatnim 5-leciu zaledwie 7 pozycji przekładowych, w tym 4 w nowo uruchomionej Bibliotece „Nowego Rolnictwa”. Wśród nich tylko dwie są pracami zbiorowymi. Wymowa tych liczb jest bardzo mocna. Twierdzić zatem można, że PWRiL w poważnym stopniu zaniedbało działalność przekładową, która stanowi jego „obowiązek statutowy”. W tym zakresie nie wyręczy go żadne inne wydawnictwo, ani też instytucje naukowe. Dla prowadzenia rozsądnej polityki przekładowej niezbędne są bądź własne systematyczne studia nad literaturą światową, bądź też fachowe doradztwo konsultantów, jeśli Wydawnictwo nie może sobie pozwolić na uruchomienie specjalnej komórki naukowej.

Wypada stwierdzić, że Wydawnictwo ostatnio dojrzało i poprawnie oceniło ogrom zaniedbań w tej dziedzinie. Wyrazem tego jest uruchomienie w 1963 r. Biblioteki „Nowego Rolnictwa”, której ambicją jest nadrobienie zaległości w zakresie popularyzacji osiągnięć nauki światowej. Biblioteka ta cieszy się dużym zainteresowaniem wśród czytelników i wyróżnia się doskonałą edycją (papier, druk, okładka). Za główny mankament Biblioteki „Nowego Rolnictwa”, już dziś uznać trzeba zbyt długi

cykl wydawniczy. Od momentu ukazania się książki w języku oryginału do momentu wydania jej przekładu w języku polskim upływa nierzadko 6—7 lat, w wyniku czego niektóre pozycje są przestarzałe, zanim znajdują się na rynku. Postęp nauki światowej jest szybki i będzie coraz szybszy. Jeśli nie chcemy pogłębiać swojego względnego zacofania, brać musimy na warsztat książki najnowsze i wydawać je najwyżej z 2-letnim opóźnieniem. Wymaga tego współczesny etap rozwoju nauki. Tego rodzaju działalność wymaga jednak środków i ludzi, którzy ze znanstwem dobierali by najnowsze cenniejsze pozycje i sprawnie je redagowali. Wysiłek ten PWRiL musi — moim zdaniem — podjąć w najbliższym czasie, jeśli nie chce stracić jeszcze jednej szansy uzyskania przodującej pozycji w zakresie publikacji ekonomiczno-rolniczych.

Osobny problem to jednotematyczne i wyspecjalizowane wypisy tekstów autorów polskich i zagranicznych. W sytuacji, kiedy brak jest wyczerpujących monografii naukowych, kiedy poszczególnych osób nie stać na gruntowne zbadanie najtrudniejszych problemów jakie wysuwa życie gospodarcze, kiedy brakuje podręczników akademickich — rzeczą najbardziej godną zalecenia są zbiorki artykułów, względnie wypisy z różnych dzieł autorów polskich i zagranicznych. Powołać się tu można na liczne dobre przykłady tego typu akcji wydawniczej, choćby wydana dwukrotnie przez KiW „Ekonomika rolnictwa i polityka rolna”, „Dyskusja o cenach rolnych”, zbiór poświęcony nowemu programowi rolnemu, zbiór pt.: „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu” pod red. O. Langego, który do dziś spełnia rolę podręcznika z ekonomii politycznej socjalizmu, „Materiały do studiowania ekonomii politycznej socjalizmu”, zbiór „O socjalistyczny rozwój wsi”, wydane przez PWE opracowania zbiorowe poświęcone zastosowaniom matematyki w badaniach ekonomicznych itp. Przykładów podać można o wiele więcej. Zbiory takie mają ten walor, że: 1) zawierają najnowszy materiał naukowy, 2) popularyzują opracowania, które ze względu na objętość i dyskusyjność problemu nie szybko doczekać mogłyby się opracowania książkowego, 3) pozwalają maksymalnie skrócić cykl wydawniczy, 4) jeśli opracowane są prawidłowo, dają czytelnikowi pełny obraz poglądów na daną kwestię. Nie znaczy to, że opracowania takie mogą zastąpić systematyczne, jednolite i krytyczne rozprawy naukowe. Napewno nie, ale z braku takowych, wypełnić mogą dotkliwą lukę na rynku wydawniczym.

Wśród wydanych dotychczas książek PWRiL znajdują tylko 4 pozycje, które zaliczyć można do tej grupy, z czego tylko dwie (w tym jeden poradnik) przygotowane zostały przez PWRiL, a dwie pozostałe są przekładem zagranicznych prac zbiorowych. W tym ostatnim przypadku zarówno koncepcja, jak i merytoryczna zawartość zbioru przygotowane były przez wydawcę zagranicznego.

Zamierzenia wydawnicze na rok 1964 przewidują opublikowanie dwu zbiorów, w tym jeden (Encyklopedia Ekonomiczno-Rolnicza) nie jest typowy dla omawianej grupy wydawnictw.

Stwierdzić zatem wypada, że PWRiL wykazywał dotychczas minimalną aktywność w zakresie publikacji zbiorów i działał w tym zakresie bez wyraźniejszej koncepcji. Wynika to w dużym stopniu ze szczupłości kadry redaktorów. Trudność tę można jednak łatwo ominąć, zlecając zarówno przygotowanie programu jak i prace przekładowe lub redakcyjne osobom

spoza wydawnictwa. O sprawie tej trzeba jednak myśleć i stale trzeba ją mieć w polu widzenia. Wydaje się, że już dziś, tj. w r. 1965, PWRiL powinien mieć co najmniej trzyletni program wydawniczy. Planowanie z roku na rok może unicestwić cały problem, sprowadzając rzecz do przypadkowych decyzji. Rynek jest chłonny na dobre, o wysokim poziomie naukowym zbiory prac naukowych, zwłaszcza, jeśli mają one lub mogą mieć charakter podręczników. Dojrzała dzisiaj np. potrzeba wydania zbiorku prac dotyczących rachunku ekonomicznego w rolnictwie, potrzebny jest zbiór cenniejszych prac poświęconych systemowi kontraktacji produktów rolnych, łatwo przygotować można zbiór publikacji dotyczących terytorialnego rozmieszczenia i specjalizacji produkcji rolnej, czy też zbiór poświęcony organizacji wielkiego przedsiębiorstwa rolnego. W przygotowaniu jest obecnie zbiór poświęcony zastosowaniu metod matematycznych w rolnictwie. Postęp w tej dziedzinie jest jednakże tak szybki, że już za rok, a najdalej za dwa lata, powstanie potrzeba przygotowania nowej aktualnej pozycji na ten temat, która objęłaby najnowsze metody i próby ich zastosowania. Rzeczywiste potrzeby nie ograniczają się oczywiście do powyższych kilku pozycji.

Jak mało które wydawnictwo w Polsce, PWRiL powołane jest do popularyzowania najnowszej wiedzy rolniczej, jak i ekonomiczno-rolniczej wśród szerokich rzesz czytelników. Zadanie jest tym trudniejsze, że w stopniu większym niż inne wydawnictwa, PWRiL liczyć musi na mało przygotowaną odbiorcę.

Nie wiem jak wygląda jakość działalności popularyzatorskiej PWRiL w zakresie nauk rolniczych, mogę jednak stwierdzić, że popularyzacja wiedzy ekonomiczno-rolniczej stoi na niskim poziomie.

Panuje zgodny pogląd, że dobrą książkę popularno-naukową napisać jest o wiele trudniej niż książkę dla przygotowanego czytelnika, która nie spełnia funkcji popularyzatorskiej. Dobra książka popularno-naukowa spełniać musi dwa zadaniowe warunki: 1) podawać musi najnowszą, wszechstronnie sprawdzoną, a zarazem na dobrym poziomie stojącą wiedzę teoretyczną i praktyczną, 2) odznaczać musi się wybitnymi walorami dydaktycznymi. Zwłaszcza ten drugi warunek jest ważny w przypadku prac popularno-naukowych, gdyż powszechnie nie docenia się tej strony działalności pisarskiej. Autor prac popularno-naukowych musi być zarazem znawcą problemu, jak i znakomitym pedagogiem. Sposób ekspozycji materiału, tok prowadzonego rozumowania, sposób argumentacji, język itd. — wszystko to w równym stopniu co treść, decyduje o powodzeniu książki. Praca popularno-naukowa to w żadnym razie nie może być „wiedza dla ubogich”, nie fragmenty wiedzy, ale cała, pełna wiedza w danej sprawie. Sztuka pisania książek popularno-naukowych polega nie na spłycaaniu treści, a na umiejętnej ekspozycji. Dlatego też, na całym świecie, do pisania książek popularno-naukowych zaprasza się najwybitniejszych uczonych, najlepszych profesorów. Tego typu działalnością od lat zajmują się choćby takie autorytety w zakresie ekonomii rolnej, jak prof. G. Blohm, prof. E. O. Heady i inni, mniej lub bardziej znani profesorowie.

Z załem trzeba stwierdzić, że najbardziej znani polscy uczeni (mówię o naukach ekonomiczno-rolnych) nie wykazują zainteresowania pisarstwem popularyzatorskim, traktując je jako rzemiosło niegodne ich pióra.

Ten stan rzeczy nie pomaga oczywiście przełamać impasu w omawianej dziedzinie. Wysiłki Wydawnictwa w tym zakresie napotykać z pewnością na wielki opór i nie zawsze mogą być urzeczywistnione. Popularyzacją nauki, z konieczności więc, zajmować musieli się ludzie, którzy nie zawsze spełniali wyżej wymienionej warunki, a zwłaszcza ludzie, którzy nie zawsze reprezentowali wysoki poziom umiejętności dydaktycznych. Jest to okoliczność, która częściowo wyjaśnia istniejący stan rzeczy. Nic jednak nie upoważnia Wydawnictwa do bierności. Czynione powinny być wysiłki włączenia najwybitniejszych uczonych do działalności popularyzatorskiej. Działalność ta musi mieć jednak wyraźny program długofalowy i powinna być prowadzona konsekwentnie. Wydawnictwo nie może czekać, aż ten lub ów profesor napisze pracę popularno-naukową i złoży ją do druku. Wydawnictwo musi takie prace zamawiać, organizować określone kolektywy autorskie (jeśli praca nie może być wykonana przez jedną osobę), inspirować dyskusje nad programem, a nawet nieraz nad konspektem przygotowanej pozycji. Zainteresowani w tym są zarówno autorzy, jak i Wydawnictwo.

Akcja popularyzacji wiedzy ekonomiczno-rolniczej powinna mieć na widoku nie tylko chłopów, ale w istotnym stopniu także średnią i wyższą inteligencję pracującą w rolnictwie, której — w niektórych dziedzinach — grozi wtórny analfabetyzm. Rozwój wiedzy i jej specjalizacja postępuje tak szybko, że człowiek opuszczający mury wyższej uczelni po paru latach z przykrością stwierdza, że jego wiedza jest przestarzała i wymaga rewizji. Charakter jego pracy i zainteresowań nie zawsze wymaga gruntownych studiów nowego przedmiotu i właśnie wówczas z pomocą powinna mu przyjść książka o charakterze popularnym, ale zarazem o dobrym poziomie teoretycznym. W tym sensie, książka popularna zawierać musi taką sumę wiedzy, którą znać powinien każdy średnio wykształcony człowiek, niespecjalista w danej dziedzinie.

Na liście wydanych przez PWRiL w ostatnim pięcioleciu książek znajduje się istotnie sporo pozycji mających aspiracje książek popularno-naukowych, ale tylko nieliczne są rzeczywiście dobre. W PWRiL istnieje fałszywe — moim zdaniem — przeświadczenie, że książki dla masowego odbiorcy powinny mieć charakter poradników i informatorów. Takie publikacje też są potrzebne, ale nie zastąpią one prac popularno-naukowych. W moim mniemaniu, należy zmienić proporcje na korzyść problemowych prac popularno-naukowych, kosztem poradników¹. Sądzę więc, że należy mniej instruować, a więcej kształcić i uczyć. Pokazując elementarne współzależności istniejące w przedsiębiorstwie rolnym, całym rolnictwie i gospodarce narodowej uczyć należy rozumowania ekonomicznego i uwzględniania rachunku ekonomicznego w podejmowaniu decyzji, a tej funkcji nie spełni nawet najlepszy informator czy poradnik.

Osobny i bardzo ważny dział wydawnictw PWRiL stanowią podręczniki. PWRiL wydaje podręczniki dla czterech grup odbiorców: dla uczniów niższych szkół rolniczych, uczniów szkół przysposobienia rolniczego, dla uczniów techników rolniczych i techników ekonomicznych o rolniczym profilu kształcenia oraz dla studentów odpowiednich wydziałów wyższych

¹ W ostatnim pięcioleciu wydano 22 książki dla tzw. masowego odbiorcy, z czego tylko 9 zaliczyć można (i to z trudem) do grupy prac popularno-naukowych. Reszta to informatory i poradniki.

szkół rolniczych i ekonomicznych. W roku szkolnym 1962/63 w niższych szkołach rolniczych było 13 064 uczniów, w szkołach przysposobienia rolniczego 87 531 uczniów, w wyższych szkołach rolniczych studiowało 17 337 studentów, w tym na kierunku ekonomiki rolnictwa 284 oraz 183 studentów na kierunku ekonomiki rolnictwa w wyższych szkołach ekonomicznych. Wyliczenie to nie obejmuje uczniów techników rolniczych. Jeśli uwzględnić tę grupę, to w szkołach zawodowych o rolniczym kierunku kształcenia w roku szkolnym 1962/63 uczyło się 151,2 tysięcy uczniów.¹

Z prostego wyliczenia wynika, że PWRiL zaopatruje w podręczniki (w zakresie przedmiotów zawodowych) liczną rzeszę ca 170 tys. uczniów i studentów. Zapotrzebowanie na podręczniki przedmiotów ekonomiczno-rolniczych jest odpowiednio mniejsze, gdyż nie wszyscy uczniowie i studenci posługują się kompletem podręczników z tej dziedziny; jest ono jednakże istotne. Lista dotychczas wydanych przez PWRiL podręczników obejmuje 6 tytułów, w tym tylko dwa dla szkół przysposobienia rolniczego i techników rolniczych o łącznym nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Jest to podręcznik z zakresu organizacji wsi i gospodarstw rolnych (1962) oraz ćwiczenia z rachunkowości rolnej (1962). Pozostałe są podręcznikami dla wyższych szkół rolniczych i ekonomicznych, o łącznym nakładzie 22 tys. egzemplarzy. Znajdujemy tu dwa podręczniki z zakresu ekonomiki i organizacji gospodarstw rolnych, dwa podręczniki ekonomiki rolnictwa (w tym jeden wydany w 1964 r.) i jeden podręcznik rachunkowości rolnej. Plan na rok 1964 przewiduje wznowienie podręcznika organizacji wsi i gospodarstw rolnych dla szkół przysposobienia rolniczego oraz nową pozycję z zakresu rachunkowości rolnej i statystyki rolniczej dla studentów wyższych szkół rolniczych. Poza tymi tytułami wydano (lub też planuje się wydać) kilka pozycji, które mogą spełniać funkcję podręcznika lub mogą uzupełniać podręcznik. Wszystkie one dostosowane są jednak do potrzeb studentów szkół wyższych, natomiast liczna grupa uczniów szkół niższego typu w niewielkim tylko stopniu uwzględniona jest w wydawnictwach PWRiL. Nie jest to z pewnością stan prawidłowy i szybko wymaga naprawy.

Obraz sytuacji byłby żośny, gdyby ograniczyć się tylko do oceny strony ilościowej. Przytoczone liczby nie powinny zasłaniać nam jednak faktu, że pomimo wydania przez PWRiL dwu podręczników z zakresu ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw rolnych, studenci w dalszym ciągu nie mają na dobrym poziomie stojącego i do naszych potrzeb dostosowanego podręcznika z tego przedmiotu. Niewiele lepiej ma się sprawa z ekonomiką rolnictwa. Istniejące podręczniki są podręcznikami ekonomiki poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej lub też zawierają wykład historii rozwoju polskiego rolnictwa; nie są to jednak podręczniki ekonomiki rolnictwa w ścisłym tego słowa znaczeniu (jest to jednak problem merytoryczny, dotyczący pojmowania przedmiotu ekonomiki rolnictwa). Nie napisano też dotychczas podręcznika z analizy działalności przedsiębiorstw rolnych (jeśli przez analizę rozumieć nieco więcej niż obejmuje wykład rachunkowości rolnej). Nie ma również śladu podręcznika z zakresu spółdzielczości rolniczej, ekonomiki i organizacji skupu

¹ Por. „Rocznik Statystyczny 1963”, wyd. GUS, Warszawa 1963, s. 370—382.

produktów rolnych, polityki agrarnej, chociaż ten ostatni przedmiot mniej niż pozostałe nadaje się do podręcznikowego opracowania.

W zakresie podręczników akademickich, stan jest więc wysoce niezadowalający, aczkolwiek przyznać trzeba, że w niewielkim tylko stopniu ponosi za to odpowiedzialność Wydawnictwo. W głównej mierze obciąża to odpowiednie katedry szół wyższych i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, które sprawom merytorycznej treści wykładów i podręczników poświęca zbyt mało uwagi.

Dotychczas mówiono wyłącznie o książkach ekonomicznych. Są jednakże dziedziny, które nie są uprawiane tradycyjnie przez ekonomistów. Wymienić tu można chociażby fizjologię żywienia zwierząt, szczegółową uprawę roślin, biochemię, łaskarstwo, mechanizację poszczególnych robót i wiele innych dziedzin. Każdy z tych problemów posiada zarówno aspekt techniczny, technologiczny, zootechniczny, agrotechniczny oraz ekonomiczny. Stwierdza się generalnie, że treści ekonomiczne we wspomnianych pracach reprezentują bardzo niski poziom. Z ekonomią problemu autor zwykle „załatwia się” we wstępnym rozdziale lub wręcz w krótkim słowie wstępnym po to, aby w całej książce abstrahować od ekonomicznych aspektów swojego problemu. Postulować należy, aby tzw. redakcje nieekonomiczne PWRiL uczulić na problematykę ekonomiczną. Inspirować trzeba lub wręcz domagać się od autorów poważnego traktowania problematyki ekonomicznej, co prowadzić może tylko do podniesienia naukowych walorów książki.

Zadaniu temu bardzo często nie jest w stanie podołać jeden autor, który, będąc specjalistą np. z dziedziny żywienia zwierząt, niekoniecznie musi znać się na ekonomii żywienia i niekoniecznie postulować będzie takie metody chowu, które są pełnowartościowe a zarazem najtańsze z możliwych. Dla wyboru najlepszych wariantów, z uwzględnieniem zarówno wymogów fizjologii jak i ekonomii, niezbędna jest często współpraca fachowców z różnych dziedzin. Bardzo często potrzebna jest współpraca ekonomistów z zootechnikami, fizjologami, mechanizatorami rolnictwa itp. Dopiero połączenie wiedzy specjalistów z różnych, ale pokrewnych dziedzin, dać może dobre wyniki. Współczesny etap rozwoju nauki, jak i bieżące potrzeby praktyki wymagają łączenia wysiłków różnych specjalistów. Spółki autorskie powstają czasem samorzutnie, ale najczęściej wymagają pewnej inspiracji. Rolę tę przyjąć musi na siebie wydawnictwo. Powinno ono inspirować prace zespołowe, bo tylko takie — przy współczesnym poziomie badań naukowych — mają szansę być pracami kompleksowymi i w pełni wartościowymi. Wydawnictwo powinno podsuwać koncepcje prac zespołowych, składać poszczególnym autorom określone propozycje, ułatwiać wzajemne konsultacje, recenzje itp. Jedynie tą drogą osiągnąć można wyraźny postęp. Są bowiem problemy, których podjąć ani rozwinąć nie jest w stanie jeden autor; niezbędny jest wysiłek grupowy. Od wielu lat czeka na opracowanie np. problem powiązań pomiędzy rolnictwem a przemysłem przetwórczym. Problem ten wymaga oświeślenia zarówno z punktu widzenia rolnictwa, jak i teorii wzrostu gospodarczego, teorii lokalizacji, przepływów międzygałęziowych, powiązań międzyregionalnych, aktywizacji regionów gospodarczych itp. Ten kompleks zagadnień może być podjęty jedynie przez pewną grupę autorów. Poza wydawnictwem naukowym niewiele jest in-

stytucji, które mogą wyjść z inicjatywą napisania takiej właśnie książki. Jest to jeden z dziesiątków przykładów inspiratorskiej działalności PWRiL.

Zdecydowana większość wydanych przez PWRiL książek ekonomiczno-rolniczych ma charakter przyczynkowski. Są to z reguły cząstkowe omówienia lub analizy interesujące głównie specjalistów. Tzw. masowego odbiorcę interesują raczej syntezy, pozbawione wszelkiego balastu materiałowego (często zupełnie surowego materiału statystycznego), unikające zbyt drobiazgowych rozważań metodologicznych a eksponujące maksymalnie określone treści merytoryczne. Czytelnik poszukuje więc syntetycznych odpowiedzi na szereg istotnych pytań jakie wysuwa życie. Przykładowo zaliczyłbym tu następujące tematy: efektywność zastosowań poszczególnych środków trwałych i obrotowych w rolnictwie (gdzie inwestować?), powiązania produkcyjne i ekonomiczne między rolnictwem a przemysłem przetwórczym (problemy uprzemysławiania się wytwórczości w rolnictwie), społeczne koszty migracji ludności rolniczej, generalne kierunki rozwoju polskiego rolnictwa, nowe zjawiska w rozwoju rolnictwa światowego, rolnictwa krajów Afryki, Ameryki Południowej i Azji (na ten temat polski czytelnik wie bardzo mało). Do najbardziej eksploatowanych u nas tematów zaliczyć należy tematykę rozwoju produkcji zwierzęcej. Dojrzały już dzisiaj warunki do napisania obszernej monografii poszczególnych kierunków produkcji hodowlanej. Monografii domaga się produkcja trzody chlewnej, bydła a może nawet koni i drobiu.

Określone zadania wydawnicze wynikają dla PWRiL w związku z umacnianiem się RWPG. Rodzi to nową problematykę ekonomiczną: międzynarodowy podział pracy i specjalizacja a problem autarkii gospodarczej poszczególnych krajów, kierunki i rozmiary eksportu rolno-spożywczego itp. Powstaje w związku z tym potrzeba informowania czytelnika o rozwoju rolnictwa krajów członkowskich RWPG. Trzeba stwierdzić, że autentyczna wiedza na ten temat jest w społeczeństwie dość skromna. Wiedza na temat rolnictwa krajów socjalistycznych nie jest u nas przeważnie pogłębiona. Ukazujące się publikacje rzadko dotyczą bieżących problemów i trudności rozwojowych tych krajów.

Jeśli mówię o potrzebie publikacji związanych z problemami RWPG, to znowu chodzi tu o prace syntetyczne, problemowo ujęte i w miarę kompleksowe.

Ogólnie oceniając całokształt działalności wydawniczej PWRiL w ostatnich latach trzeba stwierdzić, że Wydawnictwo nie zdyskontowało w pełni wielkiego ożywienia naukowego, jakie ma u nas miejsce od paru lat. W momencie rozbudzenia się aktywności naukowo-badawczej licznych ośrodków, tj. w latach 1957—1959, Wydawnictwo nie dysponowało długofalowym planem działalności wydawniczej, nie potrafiło przyciągnąć szeregu autorów i pozwoliło innym wydawcom odebrać sobie inicjatywę. Zaważyło to także na przyszłości. PWRiL nie wychodził z własną inicjatywą, wydawał te książki, z którymi autorzy przychodzili. Powiedzieć można, że PWRiL nie prowadził polityki wydawniczej. Dopiero rok 1963 przyniósł w tym względzie pewną poprawę. Uruchomiona Biblioteka „Nowego Rolnictwa” i poświęcona współczesnym problemom polskiego rolnictwa nowa seria „E” (w serii tej ukazało się już 10 książek) dowodzą formowania się pewnej koncepcji. Są to symptomy bardzo in-

interesujące i wiele obiecujące, aczkolwiek nie wypełniają one całego programu działalności Wydawnictwa.

Zwróćmy uwagę, że krytyka działalności wydawniczej PWRiL raz po raz dotyczy stanu i poziomu nauk ekonomiczno-rolniczych w Polsce. Nie jest to przypadek. Wydawnictw nie da się bowiem rozpatrywać niezależnie od rozwoju nauki. W gablocie wydawnictw PWRiL, jak w zwierciadle, odbija się polska ekonomika rolnictwa, a zwłaszcza mikroekonomika, które wydawnictwa PWRiL w całości reprezentują. Jest to więc własny obraz nauk ekonomiczno-rolnych w Polsce. Z tego też powinniśmy zdawać sobie sprawę, gdy oceniamy działalność wydawniczą Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego.

Na zakończenie chciałem zwrócić uwagę na zewnętrzną szatę książek wydawanych przez PWRiL. Pod tym względem wyróżniają się one niezbyt korzystnie. Szata graficzna, a zwłaszcza okładki są nieraz pospolite i zbyt szare w swej masie, aby mogły zachęcać i przyciągać czytelnika. Pod tym względem jedynie książki wydane w ramach Biblioteki „Nowego Rolnictwa” serii E i serii podręcznikowej zasługują na wyróżnienie. O zewnętrznej szacie książki, a zwłaszcza o okładce decydować powinni plastycy. Nie mogą oni jednak całkowicie ignorować opinii czytelników.

Niniejsza recenzja zawiera przeważnie krytyczne uwagi pod adresem działalności wydawniczej PWRiL. Ten profil recenzji jest jednakże zamierzony, co nie oznacza, że autor nie dostrzega rzeczywistych osiągnięć Wydawnictwa. Osiągnięcia te są bezsporne, ale — jak sądzę — dla przyszłości decydujące znaczenie mieć będzie usunięcie istniejących braków i niedomagań, na które starałem się zwrócić uwagę.